

G Ł O S

JASŃNIE WIELMOŻN. RO

JULIANA URSYN

NIEMCEWICZA,

POŚLA INFLANTSKIEGO,

na Seſſyi Seymowej dnia 16. Września 1790. R.

*O niebezpieczeńſtwie Elekcyow, potrzebie Naſtępſtwa, i konieczności zapytania ſię Narodu co obiera, i co Seymowi ſta-
nowić każe.*



NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLTEY STANY!

TAK głęboko ieſt wryte w ſercach Polakow przywiązanie do wolności, iż nietylko to, co ią gruntownie ſtanowi, uſiłują zachować i utwierdzić, ale i uſtawy nawet tylą klęskami za ſzkodliwe uznane, to ieſt Elekcyę, dla tego, że chlubne teyże wolności noſzą pozory, oddalić na zawſze wahaiają ſię i trwożą. Składamy nayprzód Naywyższemu dzięki, iż ſprawę tak wielkiej wagi pozwala nam roztrząſać w pokoju i zgodzie, iż tłum obcego nie otacza nas żołnierſtwa, że Polak unieſiony zapalczywo-
ścią,

XVIII. 1893

476.
S. I.
P. 3.

1181347
432133



ścią, nie ostrzy broni na swego współ-ziomka; dziękujemy mówię Naywyższemu, że Naród zebrany w swoich pełnomocnikach, szuka źródła nieszczęść oddalać, i to, co być może Rzeczypospolitey szkodliwego, co pożytecznego, waży na szali rozsadku i obywatelstwa. **NAYIAŚNIEYSZY PANIE!** mówić o przysłym Królu w obliczu W. K. Mci, jest to przypominać Jemu, żeś jest śmiertelnym, a sercom naszym zadawać ten wal, który bodayby nie my, ale potomkowie nasi z szaty tak drogiey iak naypoźniej uczuli: wcześniej atoli zaradzać kłęskom, które w przyszłości Rzeczpospolitę trapić mogą, jest to zaradzać dogodnie życzeniom dobrego Króla, który po zgonie nawet swoim chce czuwać nad Narodem, i któremu wspomnienie przeszłych troskow i nieszczęść nie bardziey słodzieć nie może, iak nadzieia, iak pewność, że Naród tak Jemu luby, iuz podobnych znośić nie będzie.

Ważne nader pytanie zadaiemy i sobie i Narodowi, którego woli badać się chcemy: Czyli Polska ma zostać przy burzliwych Elekcyach, czyli też przy Spokoyney Sukcesyji? Pytanie, w którym roztrząsnąć należy: Czyli Polacy miewali prawdziwie wolne Elekcyje? Czyli Polska szczęśliwszą była pod spokoinym następstwem Królów, czy w szród Elekcyi? Czyli w nadaney krajowi wolney i bezpieczney Konstytucyi lękać się należy o wolność przy Sukcesyji Tronu prawami ściśle określoney, i czyli wolność i niepodległość Narodu przy naylepszey nawet Konstytucyi, ostać się mogą w szród burz i zamieszai, które Bezkrólewia ciągną za sobą? Kwestya pierwszy raz w Stanach roztrząsana, ale którą uwaga, przykłady, pamięć kłęk naszych, i piśma świątłych, i cnotliwych Mężow, Krasnńskiego Biskupa Kamienieckiego, Kołataia Referendarza Litewskiego, Morckiego i innych, przekonaniu dostępne powinny były oświecić umyśły. Wiadomość dzieiow byłaby niepotrzebną, gdyby i w cnotach, i w błędach upłynionych wieków następne z onych nie czerpały nauki. Postawmy obraz Polski pod spokoinym następstwem Królów,

obok



obok obrazu iey pod nieszczęśliwemi obieraniami. Rzućmy oczy na najsławniejsze Narodu naszego Epoki, spytamy się siebie sławnych, kiedy Polska była naybardziej potężną, szczęśliwą, wolną, kwitnącą? Każdy mi odpowie, że pod rządem drogiego Jagiellow plemienia. Kto nadał Narodowi naywięcej przywileiow i wolności, nikt nie zaprzeczy, że Jagiellowie, tak jest, ci Jagiellowie, którzy porzucili samowładztwo Państw swoich, żeby przywozić ludowi wolnemu, żeby granice iego rozprzeszczerzyć, swobody powiększyć, zaszczerpić światła i nauki, wskrzesić przemyśl i bogactwa, ci mówię Królowie, którzy przez dwieście blisko lat następując bez przerwy, nie utworzyli despotyzmu, i owszem władzy swoiey odstąpili Narodowi: z niemi szczęśliwość, wziętość Narodu, spokoyność wewnętrzna zstąpiły do grobu; zaczęły się Bezkrólewia i Elekcye, zaczęły się przewodzenia i fakcye możnowładcow, czyli, iak ich nazywano, Panow, i słusznie, bo oni panowali, bo oni o Tron z postronnemi robiąc ffymarkę, kray niszczyli, ale sami wzrastali w urzędy, kredyt i bogactwa, bo oni jedni znajdując korzyść swoią w Elekcyach, zwodzili Szlachtę uboższą, wysławując im Elekcyę, iako najsławniejszy zaszczerp wolności, pod czas, gdy oni sami szafowali tym zaszczerpem; pod czas, gdy Szlachta omamiona ich wielkością, ujęta datkami, lękająca się prześladowań, szła ślepo za niemi, i iak nas uczą Kronikarze, nie umiała częstokroć nazwać imienia tych, których Królami swemi wykrzykiwała.

Przebieżmy w krotkości ciąg Bezkrólewio w naszych; odpadłe Prowincye, zniszczone miasta, krwιά obcą, krwιά obywatelską zbroszona wolna ta ziemia mówiącemi są ich świadkami: zaraz po wygaśnieniu szczepu Jagiellońskiego, Szlachta podzieliła się na partye Panow, z których każda w miarę obiecanych sobie zyskow, utrzymywała swego pryncypala, postronne Narody zaczęły się do tey mieszać Elekcyi, Posłowie ich podawali Kandydatow, między innemi Cesarz Turecki podał za Kandydata do Korony Frymasa Uchańskiego. *Namnożyło się bytło;* powiada



Bielski, wiele praktyk i suspicyi między ludźmi, bo Posłowie Cudzoziemscy iędzili po Poljszcze i po Litwie wszędzie, od domow do domow Szlacheckich pieniądźmi sypiąc, a drugim też listy dając, i obietnicami karmiąc. Gdy przyszedł dzień Elekcji, mówi daley Bielski, zbroyno iak do potrzeby się nagotowali, i owi do Grochowa, a owi na zwykłe miejsca się ziechali, tamże, aby się z sobą znali i wiedzieli kto z kim jest. powitykali sobie za czapki, i do przytbie choinki; ci, co byli z strony Henryka, gdzieś poyrzał po polu, wszędzie stały ufce uszykowane, działa zatoczone. tak, iako owo wlatnie do potrzeby, iakoż zgoła nie miało się do niczego dobrego. Zręczność Monluka, pieniądze z Francyi posiłki, przemogły nakoniec innych Kandydatow. Po wyściu Walezyusza z Polski, Polska bez Wodza, bez rządu rozdzierana była nowemi niezgody, Tatarzy korzystając z Bezkrólewia, wpadli na Podole, i 55. tysięcy ludzi w niewolę zabrali. Tym czasem Naród zatrudniony był Elekcją, spory między Senatem i Stanem Rycerskim orężem roztrzygnione być miały. Prymas chcący oddać Koronę Polską Cesarzowi Maxymilianowi, oddalił się z miejsca obrad, strzelbą koło swe osadził, szyki w polu poczynił. Przemogła atoli strona Stefana; Król ten odważny i śmiały, zamknął niewczesną śmiercią, i krótki ciąg pomyślnego panowania, i ciężkie swoje zgryzoty.

Na poprzedzającym Zygmunta III. obraniu nienawiść dwóch możnych Panow Zborowskiego i Zamoyckiego stała się rozdzielenia całej Rzeplitey przyczyną, nie chciał Zborowski Zygmunta dla tego iędynie, że go Zamoycki życzył, i tak to częstokroć w Rzeczachpospólnych bywa, że się sprzeciwiamy rzeczom nie dla tego, że są złe, ale że ie podaje nieprzyjazna nam osoba; w oczach człowieka zaślepionego zazdrością i nienawiścią luba nawet znika Oyczyzna. Zborowscy przyprowadzili z sobą 10. tysięcy zbroynego żołnierza, nie byli powiada Historya, i inni Panowie bez woyska tak dalece, iak gdyby Król przyszły miał być na woynie obrany, a oż zwycięzcy zwyciężonym nadany.

Zboro-



Zborowscy w gniewie i zawziętości nie pohamowani, pobudzaią Szlachtę do spisku i rokoszy. Pięć niedziel spory dwóch Familii zatrzymywały Narod cały do obrania Króla zgromadzony, i też to można nazwać wolnością? i za takiemiż to wdychać należy Elekcyami? Władysław IV. najstarszy Syn Zygmunta męztwem za życia jeszcze Ojca wstawiony, dość zgodnie na Królestwie wyniesiony był dostojnością. Przydłuższe Bezkrólestwie poprzedzające obranie Jana Kazimierza najokrutniejszymi oznaczone było kłóskami. Bunt Kozacki długo tłumiony pod czas tej pory wybuch, wojska Polskie podwakroć znieśli, obydwa Hetmani wzięci w niewolę, wyznaczeni Rejmentarze między sobą niezgodni, bez słoczenia bitwy opuścili pod Pilawcami wojsko, oboz, działa i sprzęty, a Tatarzy sami na 200. sto tysięcy niewolników wyprowadzili z Kraju. Znałome nam nieszczęśliwe Jana Kazimierza panowanie, passował się lat 20. z zewnątrz, i wewnątrz nieprzyjaciółmi, oswobodziwszy Kraj z wojen i zamieszai złożył Koronę, która mu zbyt długo ciężzyła na skromniach, przestał panować, ale nie przestał czuwać nad Narodem, nie przestał go przestrzegać, przepowiedział w Mowie swojej przy Abdykacyi, wszystkie kłęski, które później na Narod spływały, przepowiedział podział Polki, życzył Bezkrólestwiom zaradzić, ale usłuchanym nie był.

Obranie raptowne Michała przypisać należy trudności w pogodzeniu się z sobą dwóch partii Xięcia Neyburkiego i Lotaryńskiego, wzięto na pędce Michała Korybuta; niesmak, zazdrość, i pogarda możnych dla Króla, którego oni sądzili być niższym od siebie, dla tego, że był uboższym, niesmak mówię, prywatnych Panow publicznemi oznaczył się nieszczęściami, zerwany zaraz Seym Koronacyi, zerwany i następny. Prymas przez rozeflane po Prowincyach Litwy, buntwie Szlachtę, a Cesarz Turecki korzystając z tych niezgod, bierze Kamieniec i Podole, i 22. tysięcy Czerw: Żł. nakłada haracz na te wolną Rzeczpospolitą, na tych wolnych



wolnych Polaków, którzy i stratę Prowincyów, i hańbę i więzy znosić musieli, dla tego, że się przedniejszym Panom Elekcyą Króla nie podobała.

Po zgonie Michała, Hetman Sobieski na czele kilkudziesięciu tysięcy zbrojnych kresk, zyskał zgodę i dobrowolność reszty Narodu, wiele uczynił dla sławy oręża Polskiego, nie dla pożytku Rzeczypospolitey; zstąpił do grobu sławny, lecz ani kochany, ani żalowany.

Zamieszania, nieporządek, zniewaga Praw, ucisk Obywatelów silniey niż kiedy dały się Rzeczypospolitey uczuć pod czas następnego Bezkrólewia; pierwszy raz na ow czas zerwany Sejm Konwokacyjny, przez Posła 600. Talarami przekupionego, wojsko wodzom swoim wypowiada posłuszeństwo, i domy Obywatelskie plondruie i ciemięży, w Litwie Obywatele wstępny z sobą wojną boiem. Narod na miejscu Elekcyi zebrany rozdzielił się na partye, strzelania, mordy, i zaboystwa poprzedziły ogłoszenie dwóch Królów, August pierwszy stanął w Polsce i oddalił Kontego. Przyzwyczajeni do Elekcyów Polacy za życia nawet panującego Króla, obrali sobie drugiego, ten znowu oddalony, później po śmierci Augusta II, głosami całego Narodu wezwany był do Tronu, lecz te tak uroczyście, tak zgodne obranie przemogły wojska, pieniądze Moskiewskie, i układy obcych Gabinetów. Zrywanie Sejmów, gwałty na Trybunałach, rozwiążność, zbytki, przewodzenia obcych i swoich przygotowały klęski, które Polska za dni naszych poniosła.

Ten jest w krótkości obraz Elekcyów, Elekcyów w których nigdy prawie ziednoczona wola Narodu, lecz obec intrygi, i fakcyjnych Panów nadawały Królów, Elekeye które nigdy bez zamieszania, nigdy bez straty Kraiu nieodprawiły się, tak dalece, iż kto by chciał pisać dzieje nierządu Polskiego, dzieje nieszczęść, które

które Polska ucierpiała, musiałby napisać Historję Interregnow. Ale ci co przeciw Sukcesyi i piszą i mówią, żeby ją bardziej obydzić, wmawiają, że Sukcesya i Despotyzm jest to wszystko iedno. Łatwo bardzo powiedzieć, że Król Sukcesjonalny opanuje Woysko, zabierze Skarb, zagarnie Trybunały, ja powiadam, że nie zabierze ani Woyska, ani Skarbu, ani sprawiedliwości, bo mu tego niedopusci Konfitytucya wolna, bo mu tego niedopuszczą Prawa, i cnota Polakow. Zkądże tak zła opisia o następcach naszych, że oni dobrowolnie iść będą pod iarzmo, że oni równie jak my życia i majątkow nieść nie będą przy świętych wolności Prawach? I ktoż jest ten, co tak źle myśli o Synach i Wnukach swoich? Plemie nasze jest zapewne dobre, ale powiadam, że następnie będzie ielsze lepsze, zaстанie utworzoną już Konfitytucyę, szanować, słuchać, i bronić iey będzie, a światła co z latami wzmagać się i rozszerzać będą, te światła mówię które uczą Człowieka, że nie do iarzma ale do wolności, się zrodził, sprawia, że Polak nie ścierpi ani więzzonego Tyrana, ani takiego aoby i bez Korony nawet nad równość wznosić się. Więcej powiem, pragnę Sukcesyi dla zachowania samey nawet wolności, bo Król Prawami okryślony, bez rozdawnictwa Starostw, przy Elekcyi czynnieyszych po Woiewództwie Urzędow, mniey z Sukcesyą nawet grozi wolności niż zamieszania z Berkrolewioiw wynikające. Lacedemonicykowie ten lud, którego żywiołem była wolność i woyna, mieli następnich Królów, zachowali iednak tę wolność do ostatka, i nieutracili Jey, tylko razem z domami, życiem, z imieniem swoim. Cezar Hetman woysk Rzymskich bez tytułu Króla ucisnuł iarzmem Rzymian i świat cały; Kromwel potrzebował Bezkrólewia, żeby wyrwać Prawa i swobody Angielskie i bez tytułu Króla stać się Tyranem. Polacy nie lękajcie się Imion, i Tytułow, ale lękajcie się rzeczy i skutkow, nie wspierajcie wolności waszych na Elekcyach, bo wąta podpora; nie Sukcesya, nie Tytuły wywracały święte wolności Ołtarze, ale wywracał je nierząd, skażenie obyczajow, podłość, i odstępnie cnoty.



Rzuńmy oczy na wszystkie w Europie Królestwa, i któreż powierzyło i całość Prowincyi swoich, i spokojność Obywatelów na burzliwe Bezkrolwioiw koleje? Patrzymy, Anglia, ten Naród klasyczny eo do rozumney wolności, ten Naród [co Królów swoich sądzi i karze, Tron zabezpieczył Sukcesyją. Francya przez tyle wieków znosząca iarżmo niewoli, dziś gdy ie skruszyła, gdy nieznane sobie dotąd bóstwo wolności z zapamiętaniem i zapaleczywością obiała, gdy potargala wszystkie iednowłaćwa więzy, gdy utworzyła Rząd nowy i dla wszystkich wolny, pytam się wśrzed tylu odmian, wśrzed nayzapaleczywszych uniesień, czy przyszło iednemu Francuzowi, do myśli proponować Tron obierczy? nie, żadnemu, żadnemu z tylu milionów Obywateli, a My między silnemi położeni mocarstwami, zechcemyż zostawić to ziarno niezgody, z którego by ogromne Cesarstwa połączone dziś z sobą korzystać miały? Gdyby Elekcye pożyteczne były Poljsze, gdyby zabezpieczyły Jey całość i spokojność, starałaby się Moskwa w czasie przewodzenia tu swego tak silnie kardynałnemi obwarować ie Prawami, zabezpieczyć Gwarancyą i warunkami iak nayuroczyśszemi? nie zapewne, ale wiedziała że Bezkrolwioiw były rzodłem zamieszkań w Poljsze, że Bezkrolwioiw winna była przemoc swą w Poljsze, że podczas Bezkrolwioiw wprowadziła pierwszy raz wojska swe do Polski, i już ich więcey nie wywodziła, że mieszkanie się Jey do Elekcyi Królów naszych służyło Jey potym za pozor do tworzenia pretenzyi do Prowincyow Rzpltey, dla tego Moskwa Elekcye iak naymocniey zawarowała. Tak jest, użyła pozoru tego do zabrania nam kraiu, i czytamy wyrazy Jey w nocie przy nieszczęśliwym Zaborze Polski podaney, takie są: *Potencye sąsiedzkie Polski były tak często wciągane w zamieszkania, które w niey wzniecała większa część Bezkrolwioiw, że pamieć na nie przy musiała ie do zatrudnienia się interessami Państwa tego, w ten czas kiedy po śmierci Króla Augusta III. Tron Jego wakował. Wywodzi potym iak życziwie i szczerze starała się Moskwa wprowadzić spokojność i porządek do Polski, i iak krągbrnie Polacy prze-*



przeſzkadzali Jey w tak zbawiennym dziele, i tak daley mowi, a gdy bezprawia wſzkiego rodzaju nierozdzielne od takiej Anarchii pociągnęłyby niezawodnie z ſobą zupełne rozprucie tego Królestwa, gdyby ieſzcze cokolwiek dłużej trwać miała; przeto ſafiedzkie Potencye korzyſtając z ſzczęśliwey przyjaźni, która teraz ieſt między nami, a mając znaczne pretenſye do wielu Dzierzaw Rzplitey, których niemogą zoſtawić loſowi podobnych przypadków (to ieſt Bezkrolewioſw) w przyſzłych czasach, przedkiewziely i poſtanowiły między ſobą dzielnie popierać ſwoie Prawa i pretenſye prawne do dzierzaw Rzplitey. Macie tedy dowody N. S. kłęskami ſwierdzone, że Bezkrolewia ſłużyły nawet za pozor do zabrania Prowincyow Rzplitey, że Moskwa oczywiſcie widzieć daie, że grozi zupełnym Królestwa rozpruciem, ieżeli by ta Anarchia, to ieſt: Bezkrolewia dłużej trwać miały, a dla tego żeby trwały, i żeby uiścić ſwoie zamyſły zaworowała ie Gwarancją i Prawami Kardynałnemi. I któż to wſzyſtko zważywſzy przy tych nieſzczęśliwych Elekcyach upierać ſię zechce?

Umyſł prawdziwie drętwieie rzuciwſzy oko na pierwszą, ieżeli by być miała, Elekcyę. Co za okropna poſtać Rzeczy Polſkich, rozdwoienie pewne w Narodzie, wkroczenie woysk zagranicznych, nienawiſć, zemſta, pycha, przeſladowania, ſtraſzliwym wybuchną pożarem. Moskwa, ta Moskwa powoduiąca ſię raczej pychą niż własnym intereſsem, wybierze ten moment na pomſzczenie ſię nad wami, na odzyskanie tych rządow nad Polſką, które Jey cnota Waſza wydarła; w ten czas ten kray, te Miasta, te Włości, te niwy, które przez lat kilkanaſcie pokoju, po tylu odedchnęły kłęskach, okryją woyska nieprzyjacielſkie; w rozdzielonym Obywatelſtwie w wywróconym Rządzie, woyska ſię władne rozdziela, Miecz Polſki w pierſiach Polſkich broczyć ſię będzie, po długich niezgodach wſzrod mordow i krwi rozlanis, wſzrod powszechnego kraju ſpuſtoſzenia oſiądzie na Tronie Polſkim, Król iaki, lecz nie dla Polſki panować będzie, ale dla tey Potencyi,



która go Królem utrzyma. Bodaybym tych nieszczęść nigdy nie dożył, bodayby oczy moje tą wolną i spokojną przysypaną ziemią niepatrzyły na klęski i ostateczną zgubę Ojczyzny mojej. Jest jeszcze czas, jest pora zapobiedz tym klęskom, Nieba waszey zoflawiły go przezorności, niewahajcie się zapytać woli Narodu, jest on oświeconym, zna co mu było szkodliwym, co mu pożytecznym być może, pożyteczne zapewne obierze.

N. S. przez dwa blisko lata trzymacie w ręku waszych losy Rzpltey, trzymacie ie w nayszczęśliwszych okolicznościach, trzymacie ie bez przeszkod; ustanowciez ie trwałemi, następcy Nasi z cnotą z najlepszą chęcią równie szczęśliwey mieć nie będą pory, zostanie im tylko cierpieć i narzekać. Ah bodayby niecierpieł, bodayby nie narzekali, na te grono ludzi poczciwych i świątłych, bodayby cnota Wasza i ten Bóg, którego wszechmocne ramię wznosi i poniża Narody, podniósł nasz Naród tyłą dotknięty plagami, bodayby natchnoł unyślił wasze duchem mądrości i zgody, bodaybyście stanowiąc w tej wielkiej potrzebie stanowili dogodnie trwałemu Rzpltey iestectwu. Niechay następne wieki winne będą dzisieyszemu Seymowi wolność, szczęśliwość, siły, powagę i wdzięczność.

W W A R S Z A W I E

w Drukarni Uprzywilejowanej MICHAŁA GRÖLLA, Księgarza
Nadwornego J. K. Mci.